# Przegląd Kościelny

**Nr. 18.** Poznań, 3 Listopada 1881. **Rok III.**

„**Przegląd Kościelny**“ wychodzi co tydzień w czwartek. — Przedpłata kwartalna wynosi na całe Niemcy 3 m., dla Galicyi i Austryi $1^1/_2$ flor., w innych krajach cena prenumeracyjna z doliczeniem odnośnego portoryum. — Biuro redakcyi przy ulicy Seminaryjskiéj Nr. 2. — Rękopisma nadsyłane Redakcyi. jeśli nie zostaną zużyte, zwracają się na żądanie. — Listy do Redakcyi winny być frankowane.

## Niektóre wiadomości o Pannach Benedyktynkach w Chełmnie i reformacyi klasztorów téjże reguły w Polsce.

(Ciąg dalszy).

Zajrzyjmy teraz do klasztoru tak zreformowanego, w ciche życie klasztorne tych panien Bogu poświęconych, pełne umartwienia i żarliwości, nieustępujące w niczem co do rygoru i surowości wzniosłym przykładom słynnych pokutników: „Naprzód o północy o 11 godzinie na jutrznią wstawały, po któréj officyum Panny Maryi odprawowały a insze godziny po jutrzni na modlitwie, czytaniu i rozmyślaniu trawiły; a czasem i ekshortacye od kapłanów, którzy natenczas bywali, miewały, aby tym większą wiadomość brać były mogły o powinnościach swych zakonnych, a czasu więcéj mieć mogły we dnie do inszych zabaw i ćwiczenia duchownego. Z rzadka się trafiało, żeby po jutrzni przesypiać się miały, okrom znacznéj niesposobności głowy i to tylko niektórych słabszych. O czym gdy się ks. biskup dowiedział, pod posłuszeństwem św. rozkazał się przesypiać i na wilie Kommunii trochę kolacyi używać. Po 4 godzinie znowu wstawały na modlitwę i czytanie książek nabożnych. O 5 bywało rozmyślanie wszystkich w kościele. Potym kiedy dwaj kapłani bywali, pierwsza Msza św. po Prymie była, po niéj Tercya i Seksta, po Sekscie Msza druga; po Mszy Nona kiedy w zimie od ś. Krzyża aż do Wielkiéj Nocy a od W. Nocy Nona bywała po obiedzie aż do ś. Krzyża, okrom kiedy w posty przez rok albo w piątki, kiedy Nona bywała po drugiéj Mszy. Po skończeniu chwały Pańskiéj kapituła bywała w poniedziałki, we środy i w piątki, czasem i częściéj, kiedy była potrzeba. Z kapituły wychodziły w wielkiéj cichości każda do zabaw swoich: jedne do nauki, czytania albo śpiewania; drugie do robót kościelnych; insze do zabaw domowych według potrzeby, gdyż same sobie w kuchni warzały, chleb piekały, szaty w klasztorze pierały — które roboty w wielkiéj cichości i skromności zakonnéj odprawowały, modlitwy i zabawki z P. Bogiem nie opuszczając, aż do obiadu, który bywał o 10 a w posty o 11 godzinie. Półgodziny przed obiadem rozeszły się każda do cele swéj na rozbieranie sumnienia. Po skończeniu obiadu zaraz szły do kościoła na modlitwę, po któréj rozmowę duchowną z sobą miewały o rzeczach zbawiennych. Poczym miały trochę czasu do zabaw swych itd. W pół do osméj szły na spoczynek. W umartwieniu zwierzchnie na ciele i wnętrzne na afektach tak zachowały: w adwent i w poście raz tylko o dzień z olejem jadały; włosienic, pasków z włosia i szczecin często używały, także łańcuszków i obręczy żelaznych, zwłaszcza czasu pokus. — Miłość w jednostajności serca i umysłu taka w nich na tych początkach kwitnęła, iż się o nich słusznie ono mówić mogło: była we wszystkich jedna dusza i jedno serce. Uszanowanie jedna przeciw drugiéj zachować się z pilnością starały tak znacznie i skutecznie, iż niektóre persony świeckich panien i domów zacnych, które się natenczas w klasztorze naszym uczyły, na onę związkę miłości, która była między zakonnicami patrząc, tym samym przykładem miłości P. Bogu do służby jego świętéj się pozyskiwały.“

Owóż krótki to tylko wyciąg z długiego szeregu pobożnych ćwiczeń i umartwień, których wspomnienie nas do wygód ciała nawykłych zawstydza, a przecież one oblubienice Chrystusowe przez całe życie w takiéj trwały surowości i późnéj nieraz doczekały się starości. Nawet w czasie podróży, tak licznych po rozmnożeniu się klasztorów panien chełmińskich*), starały się, ile można było, nie odstępować od św. praktyk. „Naprzód wstawszy rano P. Bogu za opatrzność podziękowawszy, w drogę się gotowały w cichości. Na każdy dzień dwóch Mszy św. czytanych słuchały a w niedzielę i święta spowiedź i komunią odprawowały i rozmyślanie poranne w milczeniu na karetach siedząc, potym officium wielkie i Panny Maryi społecznie z sobą miernym głosem na chóry mówiły. Potym się modlitwą prywatną każda zabawiała, póki było potrzeba. Zatym książkę duchowną, którą na to dano do każdéj karety, jedna czytała a wszystkie słuchały. Do gospód przyjechawszy zawsze parami porządnie chodziły, także do kościoła i z kościoła. Po obiedzie tenże porządek zachowały: chwałę Pańską powinną odprawiwszy, modlitwą i słuchaniem książki duchownéj się zabawiały a czasem i rozmową duchowną, ale cicho barzo dla sług, co przy karetach zawsze obecnemi byli. Wieczor do gospody przyjechawszy, żaden sług ani sami kapłani tam nie wchodzili, tylko u drzwi tłomoki i insze rzeczy z wozów zjąwszy kładli a pani stara z panną świecką od sług odbierały i pannom zakonnym oddawały. Wieczerzą odprawiwszy i wszystko poprzątnąwszy, uklęknąwszy twarzami ku sobie jutrznią wielgą a po niéj Panny Maryi głosem miernym mówiły chórami, po któréj litania według dnia, na któréj panie stare i z panną świecką zawsze bywały, i po litanii punkta do rozmyślania na dzień przyszły zadawano; a potym rozbieranie sumnienia z modlitwami wieczornemi odprawiwszy w milczeniu się uspokoiły.“

### Klasztory reformy chełmińskiéj.

Za długoletnich rządów Magdaleny klasztor chełmiński wielki zyskał rozgłos, tak dzięki cnotom swéj ksieni jako też jéj spokrewnieniu i koligacyom z pierwszemi w narodzie rodami. Ze wszystkich dzielnic Polski spieszyły dziewice od wygód do klasztoru chełmińskiego, aby się poświęcić Bogu na służbę: z Prus i z Warmii, z Wielkopolski i Małopolski, z Rusi, Wołynia, Podola i t. d., i to córki z przednich w kraju domów, jak Firlejówny, Sieniawskie, Gostomskie, Sapieżanki, Stadnickie, Bobolanki, wiele innych

*) PP. Benedyktynki chełmińskie nazywano powszechnie chełminiankami dla wielkiéj wziętości, jaką wszędzie miały. Jaroszewicz: *Matka Świętych Polska.*

nie wspominając. Tak otoczonéj zacnych domów córami kazał się Magdalenie odzywać złotousty nasz Skarga: „Na coście się tu od świata skradły? Co tu naleźć za odpocznienie chcecie? Córki moje, jako Noemi mówiła, ja wam prawego odpocznienia szukam, daję was za męża bogatego, o którym mówiła Jagnieszka ona, nad którego nie masz na ziemi i na niebie zacniejszego. Umiejcież mu się podobać, coście na to tu przyszły, abyście się na ochędóstwa, w których się on kocha, zbierały. Czystość duszna przy cielesnéj ta mu się podoba. Ubierajcie się w wzgardę samych siebie, pomniąc jako on sam sobą pogardził aż na śmierć sromotną. Umarzajcie złe chciwości i skłonności swoje a do krzyża je jego przykowywać nie leńcie się. Bo tym oszpetniejecie, gdy w was swąwolą, któréj on odstąpił, najdzie; gdy hardość rozumienia i rozsądku swego zachodzić będzie a posłuszeństwa wnętrznego, dla którego on umarł, ustąpicie: gdy wczasów swoich szukać, którymi on wzgardził, nie mając gdzie głowy skłonić, będziecie. Umarłemi się czyńcie światu i powinnym i rodzicom samym. Krzyża się Pańskiego trzymając, swój na się kładźcie. Mało na cielesnéj czystości, gdy głupstwo duchowne zachodzi a oleju cnót świętych i gotowości do wyjścia z ciała nie masz. Tęsknijcie i czyńcie sobie tęskność do onego, któremuście się zaślubiły mówiąc: rychłoż przenosiny będą, rychłoż oglądam Pana w majestacie i piękności królestwa jego? Mądre panny gotujcie się, przychodzi Pan, wychodźcie przeciw niemu, słabości się swéj płci nie bójcie. Deptać po głowie szatańskiéj możecie, gdy wam obłudne rozkoszy, omylne czci, niepewne dobremienia świata głupiego przypomina.[1])“ Takiemi to i im podobnemi słowy zapalała Magdalena do służby Bożéj córki swe duchowne i na drodze do doskonałości przykładem własnym im przyświecała. Nie przeto dziwnego, że klasztor, który taką roztropną, energiczną i świętą miał ksienią, stał się w krótkim czasie na całą Polskę i jeszcze daléj głośnym. Ją to powołał Pan Bóg na odnowicielkę podupadłych a rozkrzewicielkę nowych klasztorów reguły św. Benedykta. Wymieńmyż je tutaj.

I. Klasztor chełmiński.

II. Klasztor toruński.

Magdalena, zreformowawszy klasztor chełmiński, nie zapomniała o naprawie drugich, a rozpoczęła z Toruniem, gdzie, o czem było wyżéj, z onych dawnych zakonnic jedna tylko pozostała, imieniem Elżbieta. Roku 1579 posłała Magdalena tamdotąd 3 zakonnice, zaś Elżbietę mianowała starszą[2]), która na widok tak powstającego z upadku klasztoru nie posiadała się z radości. Wiele bowiem ucierpiała była dawniéj od zheretyczałych Toruńczan. „Ta panna Helszka, czytamy w naszéj kronice, która sama tylko pozostała po zmarłych siostrach zakonnych, mając wielkie prześladowanie od heretyków, którzy ją rozmaitemi fortelami chcieli wywabić z klasztora, aby wszystek klasztor wzięli w posesyą swoję — bojąc się, aby jéj kiedy gwałtem z klasztora nie wygnali, posłała tu do Chełmna, prosząc usilnie panny Zofii Izbiński, która była z Gniezna przyjechała i na miejscu starszéj była, aby którą siostrę zakonną do Toruńskiego klasztora posłała dla pociechy i pomocy w onym jéj utrapieniu. I posłała jéj pannę Barbarę Wąsowską a potym dwie młode nowicyuszki, (które się tam uczyły śpiewać, aż do czasu konsekracyi, która była w roku Pańskim 1579) za staraniem pilnym panny Magdaleny Mortęskiéj, która już wtenczas świecka mieszkała w klastorze chełmińskim do stanu zakonnego się przysposabiając. A gdy czas był naznaczony do konsekracyi, rozkazał biskup, aby panna Elżbieta z Torunia i z inszemi trzema siostrami zakonnemi, które przy niéj mieszkały, tu do Chełmna przyjechały, które zaraz i z inszemi konsekrował.“

Z rozkazu Biskupa Piotra Kostki miał klasztor toruński podlegać chełmińskiemu, być jego filią, od niego pobierać nowe zakonnice i każdorazową starszą swą. „O tych pannach do Torunia miała panna ksieni nasza takie staranie jako i o tych które mieszkały w Chełmnie i wszelakiemi potrzebami je opatrując, tak tych, które do zachowania żywota służyły, jako i temi, które do postępku duchownego należały — wizytacyą duchowną przez te lat 20, jako miała zwierzchność nad pannami odprawowała, kapituły z niemi miewała, wszelakie niesnaski, jakie się czasem jako między ludźmi znajdowały, uspakajała, poradę życzliwą we wszystkich trudnościach, które przypadały tak duchowne jako i powierzchnie, dawała, personami do rządu klasztornego i do gospodarstwa potrzebnemi i sposobnemi opatrowała, wszystkę pilność i przemysły w staraniu swem na to obracając, aby klasztora toruńskiego na wszystkiem poratować mogła i ze wszystkich trudności wywieść a do pierwszéj zupełności i doskonałości zakonnéj przywieść usiłowała. Także i o majętności klasztorne, które były w mocy u heretyków mieszczanów toruńskich, i dla tego kilka razów do dworu do króla jeździła nakładem klasztoru naszego chełmińskiego. Jakoż za pomocą Boską i za takiem staraniem jej przywrócone są klasztorowi toruńskiemu 1593 r.“ Na innem miejscu kroniki pod r. 1590 dowiadujemy się, że Magdalena, będąc w Warszawie w interesie klasztoru toruńskiego, odwiedziła Piotra Skargę, prosząc go o protekcyą pod tym względem u króla.

Z czasem klasztor toruński wiele liczył zakonnic i to wysokiego rodu, mianowicie od chwili, kiedy mu Magdalena dała za starszą Zofią Dulską, podskarbiankę koronną. Ta jednak szczególną przez Magdalenę ukochana miłością najwięcéj sprawiała zmartwienia swéj duchownéj matce w czasie urzędowania swojego: wbrew zwyczajom klasztornym żądała, zostawszy starszą, zwrotu posagu wniesionego a już na Jezuitów w Toruniu obróconego, powoływała raz poraz przed Biskupów chełmińskich swą ksienią, najniesłuszniejsze zanosząc na nią skargi, aż przyszło do tego, że przyjąwszy r. 1598 tytuł ksieni wypowiedziała posłuszeństwo[1]) klasztorowi chełmińskiemu. Magdalena, aby pokazać, że żadnego nie ma żalu do swéj przeciwniczki, udała się do Torunia na akt wprowadzenia Dulskiéj przez Biskupa Piotra Tylickiego na godność ksieni.

III. Klasztor żarnowski.

O upadku tego klasztoru cysterskiego była powyżéj mowa. W celu poratowania go była tamże Magdalena wskutek próśb ks. Jana Kostki, opata oliwskiego 1585 r. i Benedyktynki, jak tego żądano, posłać chciała do Żarnówca, wszakże pod temi warunkami:

1. aby w odzieniu czarnem jako zakonnice św. Benedykta chodziły;

2. aby pacierze chórowe odprawowały;

3. aby pod zwierzchnością Biskupa były;

4. aby spowiednika[2]) od Biskupa sobie naznaczonego miewały;

---

[1]) Przedmowa do księgi *o umartwieniu,* przypisanéj M. Mortęskiéj. — [2]) Umarła 1584.

---

[1]) Dopiero r. 1630 wrócił klasztor toruński do unii. — [2]) O spowiednikach klasztoru chełm. pisze kronika pod r. 1587: „Kapłana żadnego zakonu naszego św. Benedykta ani spowiednikiem nie miałyśmy, aleśmy używały za pozwoleniem księdza biskupa tak do spowiedzi jako i do inszych posług kościelnych Ojców Jezuitów i inszych kapłanów tak zakonnych jako i świeckich, a mianowicie księdza Marcina z Biegunowa zakonu Bernardyńskiego przez lat 6 od roku Pańskiego 1581 aż do roku 1587. W którym to roku na rozkazanie starszych odjechał do klasztoru swego do Bydgoszczy a na miejsce jego za prośbą panny ksieni posłali nam OO. Jezuitowie z Poznańskiego seminaryum ćwiczenia swego księdza Wojciecha Mesochenіusza z Pakości miesiąca kwietnia w oktawę św. Wojciecha — którego za pozwoleniem księdza biskupa używamy do spowiedzi i do inszych nauk duchownych i posług klasztornych.“

5. aby wszystkie ćwiczenia i ustawy zakonne, których się tu w Chełmnie uczyły, z sobą wniosły i zachowały.

Na te kondycye ks. opat i zakonnicy jego pozwolić nie chcieli, i tak panna ksieni odjechała, nic nie sprawiwszy.

„R. 1589 ks. biskup kujawski natenczas Hieronim Rozdrażewski, mając wiadomość o żałosnym spustoszeniu klasztoru żarnowskiego i o wielkiéj obrazie Boskiéj, jaka się tam działa, wznowił prośbę nieboszczyka ks. opata oliwskiego i do panny ksieni pisał, pilnie prosząc o panny zakonu naszego dla reformacyi klasztoru żarnowieckiego, także i do ks. biskupa chełmińskiego. Czego gdy się panna ksieni zbraniała, i wymawiała, obawiając się pierwszych trudności, znowu do niéj posłał ks. Szymona Nikowiusza z zgromadzenia Pana Jezusowego, aby się z panną ksienią w téj sprawie rozmówił i do tego ją wiódł, aby na poratowanie miejsca tamtego panien posłać się nie zbraniała, obiecując być prawdziwym ojcem i obroną ich. Ten to kapłan to wymógł na pannie ksieni, że z sobą wzięła panien 4: pannę Zofią Klińską za starszą, pannę Zuzannę Piecewską, pannę Dorotę Artmanownę z Bruncberku, pannę Dorotę Grabicką z Poznania, i jechała z niemi do Pelplina, gdzie ich ks. biskup czekał. Tam ztąd posłał z niemi do Żarnówca ks. opata pelplińskiego natenczas Rębowskiego, ks. Erazma Kretkowskiego, kanonika wrocławskiego i trzeciego księdza Adryana jezuitę, którzy wszyscy wprzód jechali do Żarnówca, pannom onym rozkazując imieniem biskupiem, aby nic takowego nie poczynały a naszych panien wedle przystojności przyjęły.

„Tam ztąd jadąc wstąpiła panna ksieni do Sopków, aby ks. biskupowi dała sprawę o wszystkiem, co w Żarnówcu sprawiła. Między inszemi rzeczami to przełożyła, że nie będzie dobrze, póki tamte trzy panny stare będą; i prosił ks. biskup, żeby je wzięła do Chełmna, lecz mu się z tego wymówiła, przyczyny słuszne dawając; ale tak poradziła, żeby po jednéj rozdać do różnych klasztorów, aby za takim rozdziałem owo ich złe towarzystwo rozerwać się mogło. Przytym prosiła panna ksieni jegomości ks. biskupa, aby na tę reformacyą klasztoru żarnowskiego wyprawił dyspensacyą od Stolice świętéj apostolskiéj i na insze potrzeby klasztora naszego chełmińskiego, które były jedne przeciw regule, drugie przeciw koncylium trydentskiemu; na co ks. biskup chętliwie się pannie ksieni ofiarował....

„Ultima Julii ks. biskup kujawski sam obecnie będąc w Chełmnie z panną ksienią o pomienionym postanowieniu klasztoru żarnowieckiego i panien z Chełmna posłanych rozmawiając podał niektóre trudności, które się zdały być przeszkodą pierwszéj umowie o panny chełmińskie a to z strony odmiany brewiarza jako i odzienia. A przyczyny do tego pobudzające były, żeby się wszystek zakon cysterski przeciw temu oburzył, gdyby się o tę dyspensacyą w Rzymie prosiło.

„Anno Domini 1591 miesiąca maja wzięto urząd w Żarnowcu pannie Zofii Klińskiéj a na jéj miejsce posłano pannę Barbarę Małowięską za starszą a pannę Jadwigę rosyankę za przeorzyszę. Tamże w klasztorze żarnowskim te trzy panny, których tam siostry nasze zastały — te panny wielą sposobami się naszym siostrom naprzykrzały, chcąc ich tam ztąd wystraszyć abo przynamniéj w dobrym przedsięwzięciu osłabić; a naprzód dogodami rozmaitemi i pochlebstwy obłudnemi a potym czarami, które im w pościel kładły, aby sypiać nie mogły, pod progi u cel wkopywały, w szaty chodzone wszywały, smrody barzo zaraźliwe czyniły, kędy siadały i sypiały aż do utęsknienia wielkiego, na piecu ziemnym, gdzie się nasze grzały, szelij i insze gusła kładły. Trafiało się i to, gdy w północy wedle zwyczaju swego na jutrznią wstawały, świece im pogasły a potym inszego ognia żadną miarą wskrzesać nie mogły, choć się na przemiany o to kusiły i po kilka godzin na tym czas trawiły. A kiedy na dół po ogień znieść chciały, żadną miarą drzwi znaleść nie mogły, co im jakoby kto oczy zasłaniał abo ich kto umyślnie odciągał. A mianowicie raz dowiedziały się potym, że panny stare naprawiały były chłopa, co stał u drzwi na dole z naczyniem do zamordowania sióstr naszych, jeśliby była która zeszła na dół. A w tych i inszych ciężkościach swych do Pana Boga swego tylko ucieczkę swą miały przez modlitwę częstą i serdeczną, używając przytym na takie zabobony czartowskie znaku krzyża św., wody święconéj także i ziół święconych, z czego wielkiéj i znacznéj pomocy za miłosierdziem Boskiem doznawały a w tym wszystkiem powinnéj miłości, uczciwości i wszelakiéj posługi z powinności swéj zakonnéj oddawać im nie zaniechiwały, usiłując onę złość ich pobożnością swą zwyciężyć. A widząc, że im przez takie trybulacye nic zaszkodzić nie mogły, ostatek sprzętu domowego i kościelnego, czego jeno dostać mogły, świeckim personom wydawały nocą a czasem i we dnie z okien od cel swoich spuszczając. A od świeckich zaś rozmaite upominki biorąc tak do żywności jako do napojów należące a na ostatek i do tego przyszło, że jedna z nich, która już była profeską, zmówiwszy się z siostrą swą rodzoną i z szwagrém, którzy do niéj, w rzeczy ją nawiedzając, przyjechali — z którymi, u fórty na tajemną rozmowę się z nimi odwiódszy, odzienie zakonne z siebie zrzuciła a świeckie na się wziąwszy, które jej siostra przywiozła, z niemi na świat pojechała. Siostry nasze dowiedziawszy się tak nieszczęśliwego przypadku, o jaki żal i strach na nie przypadł, trudno wymówić: prosiły jej dla Boga i z płaczem, aby się wróciła, ale nic nie pomogło: heretyczką zostawszy przy siestrze mieszka w takiej pracy i nędzy jako niewolnica. Czego gdy się ks. biskup kujawski dowiedział, te dwie, co jeszcze były pozostały, rozesłał: jednę do Szukowa (Żukowo), któréj dawa klasztor żarnowski na każdy rok na żywność albo na odzienie 10 złotych — a tu do naszego klasztoru drugą, z czego się już panna ksieni ks. biskupowi wymówić nie mogła.“

(Ciąg dalszy nastąpi.)

---

# KAPLICE PUBLICZNE I PRYWATNE.

(Ciąg dalszy).

Wszystko, cośmy dotąd powiedzieli o kaplicach publicznych, nie odnosi się do kaplic w rezydencyach biskupich, w seminaryach albo kolegiach, w szpitalach, więzieniach, zakonach i konserwatoryach. Tym przyznaje bowiem prawo kanoniczne charakter publiczny, gdyż w publicznych mieszczą się zakładach. Jak kaplica na wsi chociaż do prywatnéj należy osoby, dla tego jest publiczną, że jéj brama jest dla wszystkich otwarta (utilitati communitatis inserviens) i że publiczna do niéj prowadzi droga, tak musi być także publiczną kaplica, umieszczona w jednym z powyżéj wymienionych domów, chociażby i w odległym mieściła się zakątku, gdyż cały ten dom nie jest własnością prywatną, nie służy prywatnym celom, ale obliczony jest na korzyść społeczną. Domy Biskupów mają osobne przywileje od dawnych wieków i co do zewnętrznych przywilejów stoją na równi z kościołami. Św. Alfons mówi wyraźnie (lib. 6 n. 357): „In Capella Palatii Episcopalis etiam absente vel vacante sede posse missam celebrari, potissimum vero per Vicarium (generalem), nec non diebus festis inibi Sacrum audientes implere præceptum Ecclesiæ.“ Seminarya, kolegia, więzienia, klasztory, szpitale są instytucyami publicznemi, dla tego i ich kaplice mają charakter instytutów. W klasztorach mają ich przełożeni prawo erekcyi kaplic albo kościołów, jeżeli tylko dla klasztorów się wznoszą, i w takim razie nie potrzebują jenerałowie i prowincyałowie do tego ani papiezkiego, ani biskupiego pozwolenia. Z władzy téj jednakże sami tylko mogą korzystać i nie wolno im jéj wykonywać przez delegatów. Przywilej ten miały klasztory już przed Soborem Tryd., który pod

tym względem nic nie zmienił, gdyż ich kaplice miały zawsze charakter publiczny. „Konserwatorya“ nazywają się zgromadzenia dziewic Bogu poświęconych, które nie są moniales w ścisłem znaczeniu prawa kanonicznego, a żyją po klasztornemu bez klauzury i bez ślubów uroczystych, jak: Siostry miłosierdzia, Siostry szkolne itd.

4. Kaplica publiczna ma pewne prawa co do nabożeństwa i Sakramentów śś. Co do Mszy św. stoi ona na równi z właściwym kościołem, gdyż nie tylko każdego dnia ale nawet i kilka razy na dzień może być w niéj odprawiona Msza św. Św. Alfons mówi: „Co do miejsca celebrowania trzeba sobie spamiętać, że Mszą św. można odprawić we wszystkich przez Biskupa poświęconych i do służby Bożéj przeznaczonych kaplicach, czy one znajdują się w seminaryach, czy w prywatnych mieszkaniach, byle tylko te ostatnie miały wyjście na ulicę (lib. 6. n. 357). Dla tego też wierni mogą w niéj zadość uczynić przykazaniu kościelnemu, kiedy słuchają w niéj w niedziele i święta Mszy św. Biskup jednakże może z ważnych powodów ograniczyć wolność odprawiania Mszy św. na pewne święta i niedziele, gdyż kaplice publiczne stoją pod jego juryzdykcyą. Co do godziny, w której wolno odprawiać Mszą świętą w niedziele i święta w kaplicy publicznéj, oświadczył Pap. Benedykt XIV, że proboszczowi nie przysługuje prawo wydawania zakazu, aby w kaplicy publicznéj, położonéj w obrębie jego parafii, Msza św. nie odprawiała się przed albo podczas parafialnego nabożeństwa. Nequit parochus impedire, ne missa in oratorio publico celebretur ante absolutam missam parochialem, gdyż proboszcz nie ma juryzdykcyi nad kaplicami publicznemi, położonemi w jego parafii. Juryzdykcya ta należy tylko do Biskupa. Biskup może wydać taki zakaz pod warunkiem, że nabożeństwo parafialne nie rozpoczyna się zbyt późno: „ita tamen, ut missa in ecclesia parochiali hora opportuna celebretur“ (S. C. C. 25 Maji 1652). „De rigore juris, mówi św. Kongr. Soboru, non potest prohiberi a parocho, ne in publicis Oratoriis, sitis intra suæ parochiæ fines, missæ celebrentur ante missam parochialem; sed constitutiones synodales contrarium disponentes sunt observandæ“ (28 Jan. 1640, 25 Maji 1652). Ta Msza św. w niedziele i święta może być odprawioną solennie i może być śpiewana. „Licet in oratoriis publicis missam canere solemnibus anni diebus præterquam Feria V et Sabb. Scto majoris Hebdomadæ“ (S. R. C. 13 Jan. 1684). — Czy kazania mogą być miewane i ma się wykładać słowo Boże w kaplicy publicznéj, to zależy od decyzyi Biskupa. Pap. Benedykt XIV wydał w konstytucyi *Etsi minime* z 7 lutego 1742 dla Biskupów pod tym względem pewne normy dla uproszczenia i zaprowadzenia jednostajności. Rozróżnia on tutaj kaplice publiczne na wsi i w mieście położone. Na wsi, oddalonéj od kościoła parafialnego więcéj jak tysiąc kroków, ma Biskup rozporządzić, aby kapłani przy kaplicy ustanowieni miewali kazania lub nauki w niedziele i święta, a proboszczowi ma rozkazać, aby czuwał nad wykonaniem rozporządzenia; na wsi zaś, położonéj bliżéj aniżeli tysiąc kroków od kościoła, parafial., Biskup nie ma na to pozwalać; co do miasta rozporządził tylko, aby w kaplicy nabożeństwo tak było urządzone, żeby się ludu nie wstrzymywało od odwiedzania kościoła parafialnego. W palmową niedzielę wolno, a nawet jest obowiązkiem poświęcić palmy w kaplicy publicznéj, w któréj Mszą św. wtenczas powinno się śpiewać. „Benedictio et distributio palmarum, cinerum et candelarum non sunt functiones mere parochiales, sed pertinent ad officium diei, nullaque limitatio ponitur in Missali“ (S. R. C. Urbis et Orbis 12 Jan. 1704). Tak samo wolno w kaplicy publicznéj odprawić w ostatnie trzy dni wielkiego tygodnia Mszą ś. resp. Missam præsanctificatorum i Najś. Sakrament zachować in sepulchro, jeżeli w niéj stale przechowuje się N. Sakr., chociażby tylko na mocy szczególnego indultu Stolicy Apost., wedle decyzyi św. Kongr. Obrz. 5 marca 1633 Aversan. — Chrzest ś. w uroczysty sposób (baptismus solemnis) wolno udzielać tylko w kościele parafial. przy chrzcielnicy (in ecclesiis, in quibus sunt ad hoc fontes specialiter deputati); jeżeli gdzieindziéj ma się udzielić, potrzeba do tego wyraźnego pozwolenia Biskupa. Tylko rządzący książęta są wyjęci z pod tego prawa na mocy osobnego przywileju. Dla tego też z wyjątkiem ostatniego przypadku nie wolno udzielać w kaplicy publicznéj chrztu we formie uroczystéj. — Konfesyonałów ipso jure nie wolno ustawiać w kaplicy publicznéj: Non licet in oratoriis publicis exedras retinere ad confessiones excipiendas (S. C. C. 27 Jun. 1744). Biskup może pozwolić na ustawienie stałe konfesyonałów i na słuchanie spowiedzi, tylko nie wolno mu w kaplicach brackich czynić tego pozwolenia zależnem od zezwolenia proboszcza (św. Kongreg. 22 list. 1710, 13 maja 1719). — Komunią św. mogą wierni tu zawsze przyjmować, z wyjątkiem Komunii wielkanocnéj. „Nequit parochus impedire, quin parochiæ suæ fideles præter paschalem communiones in quibuslibet ecclesiis vel sacellis publicis faciant“ (Bouix. Tract. de parocho). W kościołach i kaplicach zakonnych wolno w pierwsze święto wielkanocne rozdzielać Komunią św. tylko członkom zgromadzenia. — Najśw. Sakrament wolno przechowywać tylko w kościołach parafialnych i katedralnych stosownie do postanowienia Innocentego III na 4 Lateranénskim Soborze (1215): „Statuimus, ut in cunctis Ecclesiis Chrisma et Eucharistia sub fideli custodia, clavibus adhibitis, conserventur.“ Teolodzy twierdzą jednozgodnie, że mowa tu tylko jest o kościołach parafialnych. Doliczają się do nich także i kościoły katedralne, „quia primæ dicuntur parochiæ,“ jak mówi św. Alfons (lib. 6 n. 424.) S. Congr. Episc. i S. Congr. Conc. mówią jednozgodnie: „SS. Sacramentum conservandum est in qualibet parochiali Ecclesia quantumvis paupere.“ Nie wolno go zaś przechowywać w zwyczajnych kościołach filialnych, w których tylko niekiedy odprawia się nabożeństwo i przy których nie rezyduje kapłan, przeznaczony do dusz pasterstwa. Powodem do tego przechowywania jest wzgląd na chorych i umierających, aby każdéj godziny mogli przyjmować Wiatyk. Dla tego też Najśw. Sakrament wolno przechowywać w kaplicach zakonników i sub clausula viventium Monialium, gdyż osoby, mieszkające w zgromadzeniu i do niego należące, wyjęte są z pod juryzdykcyi proboszcza i mogą przyjmować ostatnie Sakramenta św. z rąk duchownego zakonnego. W klasztorze zakonnic, żyjących w klauzurze, winien N. Sakrament być przechowywany nie w kaplicy chórowéj, lecz w kaplicy znajdującéj się po za klauzurą — extra claustra et septa. W innych kościołach, jak np. w kolegiatach, które nie są kościołami parafialnemi, i w kaplicach publicznych może być N. Sakrament przechowywany tylko za osobnem pozwoleniem Stolicy Apost., albo ex consuetudine immemoriali, przynajmniéj centenaria, który zwyczaj musi być udowodniony i wielką poparty powagą. Biskup nie może propria auctoritate pozwolić na przechowywanie N. Sakramentu w kaplicy szpitalów, seminaryów albo kolegiów (św. Alfons i Kard. Petra); może to uczynić tylko Papież na prośbę najzupełniéj uzasadnioną. — Cośmy dotąd mówili o przechowywaniu N. Sakramentu, odnosiło się do ciągłego przechowywania; na chwilowe przechowanie na jeden lub kilka dni z ważnych powodów, jak np. do obchodzenia uroczystości może pozwolić Biskup propria auctoritate, jak to widać z następujących decyzyi: Senogal. Ad dubium: An in Confratrum societatis SS. Sacramenti Ecclesia (non parochiali) *de sola licentia Episcopi et per tempora ab ipso praefinita* liceat publicæ venerationi exponere SS. Sacramentum *illudque tamdiu in Tabernaculo retinere?* S. R. C. respondit: *Affirmative.* Faventina. Ad dubium: An liceat Confratribus Societatis S. Mariæ de Laureto in qualibet feria 3 per totum mane illius diei asservare in Tabernaculo S. Eucharistiam ad effectum, illam subministrandi Christifidelibus in casu? S. C. Concilii d. 17 Julii 1773 respondit: *Affirmative de licentia Episcopi.* Przy benedykcyi kaplicy poświęca się ją któremu ze Świętych Pańskich, albo któréj z tajemnic wiary. Imię to jest tytułem, a Święty patronem kaplicy. Jeżeli kaplica nie stanowi części kościoła, ale jest oddzielną, natenczas obchodzi się święto Patrona jako dx. 1 cl. cum Credo. Jeżeli przy niéj rezyduje kapłan,

natenczas jest on obowiązany do obchodzenia tego święta w Officium jako duplex 1 cl. cum octava. Jeżeli kaplica jest konsekrowana, natenczas obchodzi się podobnie i festum Dedicationis (de Herdt tom II p. 5).

(Dalszy ciąg nastąpi).

# KRONIKA dyecezalna i zagraniczna.

**Poznań.** Rzadką nadzwyczaj w dzisiejszych czasach obchodzono 20 paźdz. w gnieźnieńskiej archidyec. uroczystość, gdyż poświęcono i założono kamień węgielny pod nowo się budować mający kościół w Kobiernie. Starą świątynię z drzewa wybudował przed 150 laty staraniem i kosztem swoim ks. Wojciech Odorski, prob. w Kobiernie, następca jego cały kościół wymalował; widać tam różne sceny z Pisma św. przedstawione, tu i owdzie rozrzucone krótkie napisy, jakby słowa ulotne do wiecznych prawd duszę podnoszące; najbardziej wpada w oczy podróż Trzech Królów do Betleem nie swą pięknością, ale oryginalnością. Mimo wszelkich niedostatków artystycznych obrazy i malatura w starym kościele miłe czynią wrażenie. Śp. ks. Ludwik Seliger, poprzednik obecnego proboszcza ks. Springera, umierając zapisał testamentem 15,000 marek na nowy kościół, bo stary i za mały i chylący się ku upadkowi. Ks. prob. Springer uczynił wniosek do patrona księcia Thurn-Taxis, który z chęcią i ochotą złożył jako patron dwie trzecie kosztów, a parafia dokłada reszty, której do owych 15,000 marek brakuje, i tak pragnienie, jakie żywił w sobie śp. ks. Seliger, urzeczywistnia się obecnie. Kosztorys nowej świątyni obliczony na 90,000 m., kościół ma stanąć w dwa lata. W Kobiernie dzień ten był uroczystością dla całej parafii i okolicy; ks. Springer nie szczędził też niczego, aby uroczystość była okazała, o czem świadczyły bramy tryumfalne na przywitanie gości. Kapłani z dalekiego sąsiedztwa przybyli na tę uroczystość, ludu nagromadziło się mnóstwo, okoliczni obywatele, nawet protestanci brali tu udział. Cały cmentarz około przyszłego kościoła już obmurowany, a w nim miejsce, na którem ma stać kościół, pięknie oznaczone. Do kamienia, położonego na stole i przeznaczonego na poświęcenie, odbyła się uroczyście procesya ze starej świątyni z duchowieństwem, przybranem w komże; ks. Springer dopełnił poświęcenia, poczem odśpiewał Mszą ś. ks. dziekan Kegel a ks. Jaźdżewski powiedział kazanie, w końcu odśpiewano Te Deum. Po nabożeństwie wysłano telegramy do J. E. ks. Kardynała i do patrona JO. księcia Thurn-Taxis. Na probostwie podpisano dokument, spisany po łacinie na pergaminie, mający być zamurowany w fundamentach. — Przed senatem kamergerychtu berlińskiego toczył się 22 paźdz. proces przeciw ks. Zielińskiemu z Szółdr. Ks. Z. skazany był przez sąd ławniczy w Wschowie za 66 funkcyi duchownych (pomiędzy temi ciche Msze) na 660 m. lub 66 dni więzienia. Przeciw temu wyrokowi zaniósł ks. Z. apelacyą, w której wprawdzie przyznał, iż odprawił 8 Mszy śpiewanych, trzy chrzty, dwa razy słuchał spowiedzi i raz dał ślub, to jednak zaprzeczył, by reszta funkcyi tj. 52 Mszy cichych były karygodne. Sąd ziemiański w Lesznie przychylił się do wywodów i skazał ks. Z. tylko za 14 funkcyi duchownych na 70 m. lub 7 dni więzienia. W uzasadnieniu wyroku oświadczył sąd ziemiański, iż ciche Msze nie są urzędowemi funkcyami duchownemi, że odprawiający je kapłan nie uzurpuje sobie praw proboszcza i odprawia je tylko dla własnego zbudowania. Przeciwko temu wyrokowi założyła prokuratorya apelacyą, dowodząc nawet na podstawie prawa kanonicznego, że ciche Msze są urzędowemi czynnościami duchownemi. Nadprokuratorya podzielała zupełnie zdanie drugiego sędziego, senat kamergerychtu po długiej naradzie przychylił się również do tego zdania i odrzucił apelacyą prokuratoryi w głównej rzeczy. Natomiast wywody prokuratoryi, dotyczące kosztów, uznano za uzasadnione i dla tego odesłano sprawę, celem uczynienia w wyroku odpowiedniej zmiany, do drugiej instancyi. — W Kościelcu, dekanacie inowrocławskim, umarł w nocy 25 paźdz. nagłą śmiercią, od dłuższego już czasu schorzały ks. Augustyn Pluciński, wikaryusz tamtejszy w 62 r. życia. Urodził się 1820, wyśw. w r. 1848, wikaryuszem w Kościelcu był od r. 1871, dawniej był dwadzieścia blisko lat proboszczem w Gołuchowie, dek. pleszewskim. — W Sławnie, dekanacie św. Trójcy umarł 26 paźdz. opatrzony św. Sakramentami pleban ks. Walenty Przybyszewski. Ur. 1808 r., wyśw. 1831, był plebanem w Sławnie od r. 1844. Parafia, licząca około półtrzecia tysiąca dusz, nie została zupełnie osierocona, gdyż na miejscu pozostaje wikaryusz. *Requiescant in pace.*

**Dyecezye polskie.** Ojciec św. wystósował do Najprz. Biskupa chełmińskiego pod d. 7 września rb. list, w którym mu dziękuje za pismo, wynurzające z okazyi pielgrzymki słowiań. najserdeczniejsze uczucia czci i przywiązania, i za świętopietrze, oraz oświadcza, że Mu to wielką przyniosło pociechę, iż kilku duchownych z dyecezyi chełm. uczestniczyło w tejże pielgrzymce. — Za staraniem Najprz. ks. Biskupa Dunajewskiego otrzymała dyecezya krakowska pod d. 16 lipca rb. od św. Kongr. Obrzędów pozwolenie odprawiania officium i Mszy św. o św Stanisławie Kostce według formularzy, jakiego używają OO. Jezuici, a który to przywilej w roku zeszłym i naszej Archidyecezyi udzielony został.

**Niemcy.** Kapituła wrocławska wybrała wikaryuszem kapitulnym i administratorem dyecezyi ks. Biskupa sufragana Hermanna Gleich, którego ogólna opinia między duchowieństwem dyecezalnym jako przyszłego wikaryusza kapit. wskazywała. Jest nadzieja, że rząd zwolni go od przysięgi i umożebni mu w ten sposób zarząd jednej z największych dyecezyi w Prusach. (Ur. 1815 r., święcenia kapłańskie otrzymał 1838; od r. 1851 do 1863 był proboszczem w Opolu. W r. 1862 powołany do grona kapituły, po śmierci Biskupa Włodarskiego został sufraganem, konsekrowany był 21 września 1875 r.)

**Anglia.** W czerwcu przybył dyrektor protestanckich misyi w Egipcie, Amine Nassif, z Kairo do Anglii, aby tu zbierać składki na rozszerzenie tychże misyi. Dnia 4 paźdz. przeszedł w klasztorze Benedyktynów w Fort Augustus na łono katolickiego Kościoła, pouczywszy się wprzódy u przeora klasztoru O. Vaughan w wierze katolickiej. Wypadek ten wielkie wywołał wrażenie. Nawrócenie to uważają wszyscy za jedno z najważniejszych w ostatnich latach.

**Turcya.** W obwodzie Avrat Hissar przeszła znaczna liczba greckich rodzin na łono kat. Kościoła. Podobne wiadomości przynosi *Monde* o Bułgarach w Macedonii. Według *Univers'a* ma ruch katolicki rozszerzać się nadzwyczaj pomiędzy południowymi Bułgarami. Biskupi schizmatyccy usiłują wszystkiemi sposobami temu ruchowi przeszkadzać.

**Ameryka.** W Grands Rapids Mich. poświęcono 18 września kamień węgielny pod kościół katolicki polski Ks. Ehrentrasser w zastępstwie ks. Biskupa Borgess dokonał obrządku poświęcenia. Ks. Gurski z Milwaukee miał kazanie polskie. — W Bay City Mich. odbyła się w drugiej połowie września misya czterodniowa w kościele polskim. Misyi tej przewodniczyli księża Winc. Barzyński i Leopold Moczygęba. W czasie tym przystąpiło do Sakr. św. 900 osób, a więc niemal cała parafia polska. Gorliwość w słuchaniu kazań i udział w nabożeństwach był wielki. Niektórzy przybywali codziennie na nabożeństwo o kilka mil drogi. Proboszczem polskim jest tam bardzo gorliwy kapłan ks. A. Szklarzyk, który w ciągu kilku lat obok kościoła postawił szkołę obszerną, dwupiętrową, sprowadził na nauczycielki Siostry Felicyanki i powiększył kościół.

# Kwestye teologiczne.

**Czas i miejsce zapowiedzi.** Proboszcz pewien zapomniał w ciągu roku trzy razy ogłosić zapowiedzi podczas wielkiego nabożeństwa; pierwszy raz przypomniał sobie o tem przy obiedzie i dla tego zapowiadał na nieszporach; drugi raz i trzeci nie mógł tego uczynić, gdyż dopiero wieczorem sobie przypomniał; ztąd raz zapowiadał w święto zniesione, drugi raz opuścił 3cią zapowiedź zupełnie. Pytanie *a*, gdzie i kiedy w ogóle zapowiedzi ogłaszane być powinny, *b*, czy proboszcz wspomniony dobrze uczynił?

Odp. Co do czasu i miejsca zapowiedzi rzecz tę reguluje przepis Soboru Tryd. (sess. XIV): „Præcipit (concilium) ut in posterum, antequam matrimonium contrahatur, ter a proprio contrahentium parocho, tribus continuis diebus festivis, in ecclesia, intra missarum solemnia publice denuntietur, intra quos matrimonium sit contrahendum.“ A więc 1, *tribus continuis diebus festivis.* Dies festivi są niedziele i nakazane święta. Zapowiedzi tedy z reguły tylko w niedziele i nakazane święta odbywać się powinny a nie w dni powszednie, ani w święto zniesione, chociażby się nawet większa część parafii w ten dzień zebrała w kościele. Przepis ten jednak tylko pod grzechem powszednim zobowięzuje (ś. Alfons l. 6 n. 992) i Biskupi mają prawo dla szczególniejszych powodów pozwolić na ogłoszenie zapowiedzi także w dzień, na który festum de præcepto nie przypada, lecz liczniéj jak zwykle parafianie do kościoła przychodzą. Tak rozstrzygnęła Kongregacya Soboru 17 czerwca 1780 i 9 kwietnia 1828, i wypływa też to z ogólnéj zasady prawnéj: Cui licet, quod est plus, licet utique, quod est minus. Jeśli Biskupom Sobór Tryd. przyznaje moc w ważnych przypadkach dyspensować zupełnie od zapowiedzi kościelnych, to muszą mieć też prawo przekładania zapowiedzi z festum fori na festum chori cum concursu populi (vide Bindera Eherecht I pag. 27). Tribus *continuis* diebus, mówi Sobór. Trzy te święta muszą po sobie tak następować, aby żadna niedziela lub festum de præcepto pomiędzy jedną a drugą zapowiedzią nie została opuszczoną. 2, *In Ecclesia.* Słowa te, według objaśnienia teologów, znaczą przedewszystkiem kościół, w obszerniejszem zaś znaczeniu zebraną na nabożeństwo parafią. Zapowiedzi odbywać się powinny przedewszystkiem w kościele parafialnym, mogą także być ogłoszone w kościele filialnym lub publicznéj kaplicy, jeśli z jakiegokolwiek powodu nabożeństwo parafialne na jednem z tych miejsc się odprawia. 3, *Inter missarum solemnia* a więc w czasie Mszy św. parafialnéj, lub konwentualnéj, jak Kongr. Sob. bliżej objaśniła; jednakowoż słowa tego nie należy brać w dosłownem znaczeniu, jakoby zapowiedzie właśnie tylko podczas Mszy św. odbyć się musiały, lecz według praktyki obecnéj słowa „inter missarum solemnia“ znaczą w ogóle czas zebrania parafian na nabożeństwo; mogą więc zapowiedzi być ogłoszone na kazaniu, poprzedzającem Mszą św. Z ważnych powodów może jednak Biskup pozwolić lub wydać rozkaz do ogłoszenia zapowiedzi na popołudniowem zamiast przedpołudniowem nabożeństwie (vide św. Alfons l. 6 n. 991). — Z tego, co się powiedziało, łatwo postępowanie wspomnionego proboszcza osądzić. — Pierwszy raz zapomniawszy zapowiadać na wielkiem nabożeństwie, uczynił to na nieszporach. Jeśli ślub nie mógł być odłożony a recursus ad Episcopum był niemożebny, dobrze sobie postąpił. Gury mówi: „Si parochus oblitus fuerit proclamationem ultimam facere in missa et nuptiæ urgeant, eam supplere posset in Vesperis ex decisione S. C. C. d. 25 oct. 1586. Drugi raz zapowiadał w święto zniesione. Przypuściwszy, że albo bona fide działał, albo w wątpliwości opinią taką praktyczną sobie utworzył, nie pobłądził. Regułą jest, że w takich razach udać się należy do Biskupa albo o dyspensę od jednéj zapowiedzi, albo o upoważnienie do zapowiadania w święto zniesione. Tylko „urgentibus temporum angustiis,“ gdy ślub nie może być odroczony a recursus ad Episcopum niemożebny lub trudny, można na swe uspokojenie odwołać się na zasadę: lex ecclesiæ non urget sub tanto incommodo. Tak samo ocenić należy trzeci przypadek, gdzie proboszcz zapowiedź jedną zupełnie opuścił. Jeśli zachodziły „temporum angustiæ“, a proboszcz był moralnie przekonany, że żadna przeszkoda kanoniczna nie istnieje, wolny jest od wszelkiego grzechu, tym więcéj, że opuszczenie jednéj zapowiedzi według Alfonsa św. l. 6 n. 990 powszednim tylko jest grzechem.

---

**Casus conscientiae** co do **postu i święcenia niedzieli.** Pewien fabrykant katolik zatrudnia w swéj fabryce znaczną liczbę robotników i pomocników. Aby w niedziele i święta miał kto pracować, najął także akatolików. W dni postne i wstrzemięźliwości, wiedząc, że akatolicy nie chcą pościć, każe dawać na obiad i kolacyą mięso, aby tak katolicy jak akatolicy jedli co im się podoba. Pytanie, 1) czy wolno w ten sposób do złamania przykazania kościelnego przywodzić? 2) czy wolno w niedziele i święta pozwalać robotnikom akatolikom pracować, jeśli ci nie chcą utracić swego codziennego zarobku?

Odp. Nikomu nie wolno powodować drugiego albo dopomagać mu do pogwałcenia praw, którym tenże jest podległy (Gury I n. 92, Lig. de leg. 155, 4); panowie nadto starać się powinni, aby słudzy i domownicy wypełniali przykazania, do których są zobowiązani (Gury I n. 382, 231. — Liguori de charit. n. 36, 40). — Daléj ochrzceni, chociaż akatolicy, związani są prawami kościelnemi (cfr. Gury I n. 92); prawa Boskie zaś zobowięzują bez wyjątku wszystkich. Dla czego nie wolno, powodować nikogo lub mu dopomagać w pogwałceniu tychże praw chociażby tenże gwałcił je ignoranter. Ztąd wypływa, *a*) że nie wolno nakazywać ciężkiéj pracy akatolikom ochrzconym nie tylko w niedziele, lecz i święta ustanowione prawem kościelnem; nie uniewinniałoby też pana, gdyby ci robotnicy lub rzemieślnicy w domu swym własnym pracowali z dobrem sumieniem. *b*) Co do niewiernych czyli nieochrzconych nie wolno byłoby także nakazywać im takich prac w niedziele, które nie samem prawem kościelnem, lecz także Boskiem są zakazane (ś. Lig. de 3 præc. n. 263. Reut. theol. mor. p. II n. 276). Lecz ponieważ oznaczenie dnia i kultu jest prawem ludzkiem, najlepszą rzeczą pozostawić sposób chwalenia Boga dobréj woli i sumieniu pojedyńczych osób i np. pozwolić słudze żydowi święcić według jego woli sobotę lub niedzielę. *c*) Niewierni nie są zobowiązani do zachowania świąt kościelnych (Gury I n. 92), tak że wykonując w te dni ciężkie prace, ani materyalnie nie grzeszą. Czy zaś pan katolik roboty takie nakładać im może, autorowie się nie zgadzają; twierdzą bowiem niektórzy, że pan wonczas przez sługi swe pracuje i prawo łamie. Według opinii probabilis per se nie byłoby to grzechem (Lig. l. c. n. 271. Lacroix l. 3 p. 1 n. 579); gdyby jednakowoż miało ztąd powstać zgorszenie, nie wolno tego czynić. *d*) Dawać mięso do jedzenia nieochrzconym nie byłoby per se grzechem. *e*) Mięsnych potraw podawać w dni postne i wstrzemięźliwości sługom ochrzconym nie wolno, tym bardziéj katolikom, którym też do woli pozostawiać nie można jeść lub nie jeść mięsa. Wszystko to byłoby cooperatio positiva do pogwałcenia prawa czy to formalnego, czy też materyalnego tylko. *f*) Lecz jeśli akatoliccy robotnicy żądają mięsa, może być ważny powód, dla którego panu na to pozwolić wolno. Według zasad bowiem, jakie moralna stawia co do cooperatio przy grzechach cudzych, wolno dla ważnych powodów niekiedy cooperari ad peccata aliorum, tym więcéj jeśli ci materyalnie tylko grzeszą. Ztąd jeśli robotnicy owi żądają koniecznie mięsa, inaczéj służbę opuszczą, a pan tak łatwo innych robotników by nie znalazł i szkodę przez to poniósł, może bez grzechu na żądanie to przystać.

---

# Dekreta św. Kongregacyi.

**Dekret objaśniający Bullę „Apostolicae Sedis“.**
*Decretum Congregationis S. Officii.*

Beatissime Pater! Episcopus ad pedes S. V. humillime provulutus exponit, quod super interpretatione clarae illius Constitutionis, quae incipit *Apostolicae Sedis moderationi* die 14 Octobris 1869 emanatae, in hac dioecesi aliqua dubia oborta sint, quae Apostolica solutione digna videntur.

I. Ac primum quidem per praedictam Constitutionem excommunicationi latae sententiae episcopis sive ordinariis reservatae subiacere declarantur clerici... post votum solemne castitatis matrimonium contrahere praesumentes. Quam censuram D. Avanzinius in suo super illam Constitutionem edito commentario largiore extendi etiam ad eos clericos defendit, qui civile

quod vocant matrimonium attentant in locis, ubi decretum *Tametsi* Concilii Tridentini sess. XXV de refor. matr. cap. I promulgatum et in usu est, quippe quum figuram saltem matrimonii habeat illa matrimonii civilis celebratio. Sed haec sententia reiicitur in illo altero commentario eiusdem Constitutionis, qui iussu Fr. Aegidii Mauri, Epi Reatini, exaratus fuit. Quaeritur ergo, utri sententiae sit adhaerendum?

II. Excommunicationi nemini reservatae subiacent ex Constitutione de qua quaeritur ii, qui libros de rebus sacris tractantes sine ordinarii approbatione imprimunt aut imprimi faciunt. Sed quum idem Avanzinius restringendam illam esse adstruit ad libros sacrarum scripturarum necnon eorundem adnotationes, vel commentarios, alterius commentarii auctor supra laudati libros quoscunque de rebus sacris in genere i. e. ad religionem pertinentibus tractantes ea censura comprehendi affirmat. Quaeritur ergo iterum, utrius sententiae sit adhaerendum?

At dubia complura exorta sunt circa praefatae Constitutionis executionem ex apposita in fine eiusdem generali, immo plenissima derogationis formula: „non obstantibus praemissis, aliisque quibuslibet ordinationibus, constitutionibus, privilegiis etiam speciali et individua mentione dignis, necnon consuetudinibus quibusvis etiam immemorabilibus, caeterisque contrariis quibuscumque.“ Infrascriptus Episcopus orator, ut difficultates haud parvas omittat, quae in executione Constitutionis *Apostolicae Sedis* nascuntur, ex eo potissimum, quod iura Ecclesiae non sunt plene admissa, legesque et consuetudines variae huic Constitutioni adversae vigeant, principaliora aliqua dubia quoad eius clausulae vim et rationem proferre satagit.

I Vi Constitutionis praefatae „moniales a clausura exeuntes extra casus et formam a S. Pio PP. V in Constitutione *Decori* praescriptam, excommunicationi latae sententiae Romano Pontifici reservatae subiiciuntur. Sed in hac dioecesi, uti etiam in tota Bavaria, et forte per Germaniam omnino ab immemorabili conceditur iisdem egressus ex causis gravibus ab episcopo recognitis et probatis iuxta Concilium Tridentinum et nulla ratione habita Constitutionis Pianae. Quaeritur igitur, utrum particularis ea et immemorabilis consuetudo per dictam novam Constitutionem abrogata censeri debeat, an continuari possit?

II. In eadem Constitutione excommunicatione Romano Pontifici reservata plectuntur „immunitatem asyli ecclesiastici ausu temerario violare iubentes, aut violantes.“ Hisce vero in regionibus lex asyli ecclesiastici secundum omnem suam rationem a longissimo tempore in desuetudinem abiit, ita ut vix quisquam sine casu ad petendum eius patrocinium animum intendat. Nihilominus movetur quaestio, utrum abrogata contraria consuetudine lex asyli denuo statuta in his quoque regionibus sit saltem quoad substantiam servanda, necne?

Tandem executioni subiacere declarantur alienantes et accipere praesumentes bona ecclesiastica absque beneplacito Apostolico ad formam Extravagantis „Ambitiosae, de reb. Eccl. non alienandis.“ Ex infaustis vero casibus, quibus ab initio huius saeculi bona ecclesiastica affligebantur, aliasque ob causas subortae sunt vel praetenduntur consuetudines sacro iuri contrariae, quae nonnunquam privilegiis sat vetustis firmari videntur. Circa haec sequentia dubia proferre liceat.

*a*) An ipsa lex beneplaciti Apostolici per Constitutionem saepe numeratam, licet haec ad limitandas latae sententiae censuras potissimum spectavit, quasi de novo promulgata est, ita ut sua vi generaliter omnes liget, atque etiam ligaret, si Constitutio illa „Ambitiosae“ (quam caeteroquin ratam firmamque declarat) vel alia similis non praecessisset. Et si affirmative:

*b*) An vi clausulae derogatoriae in fine novae Constitutionis appositae revocata censeri debeant privilegia antiqua ab ipsa Apostolica Sede concessa alienandi scilicet absque beneplacito Apostolico?

*c*) An derogatio haec extendi etiam debeat ad consuetudines particulares legi de beneplacito Apostolico latae contrarias quamvis immemorabiles?

*d*) Utrum cadat lex ipsa fundationis alicuius loci pii vel instituti ecclesiastici in quantum circa bona legata beneplacitum Apostolicum una cum consensu episcopi seu ordinarii excludit, vel permittit eorum bonorum alienationem absque tali consensu et beneplacito (id quod Monacelli in suo Formulario ex cap. „Tua nos“ deducit), an vero ista lex fundationis stare possit saltem respectu institutorum, quae sub immediata regum protectione sunt (Trid. sess. 22 cap. 8 de ref.), regio titulo insignita, libertate regali vel facultate a regibus fundatoribus donata fuerint „faciendo de suis bonis quidquid sibi pro suis et instituti totius necessitatibus decreto communi libuerit?“

Haec principaliora sunt dubia, quae ut Sanctitas Vestra gratiosissime solvere dignetur humillime hisce flagitatur. Et Deus etc.

Feria IV die 22 Decembris 1880.

In Congr. Generali S. R. et Univ. Inquisitionis habita coram Emis ac Rmis DD. Cardinalibus in rebus fidei Inquisitoribus Generalibus, propositis suprascriptis dubiis ac praehabito voto DD. Consultorum, iidem Emi ac Rmi Domini decreverunt:

Quoad primam partem instantiae:

Ad I. Clericos in sacris constitutos, vel regulares aut moniales post emissum solemne castitatis votum praesumentes contrahere matrimonium sic dictum civile in locis, ubi lex Tridentina de clandestinitate viget, incurrere excommunicationem latae sententiae episcopis seu ordinariis reservatam.

Ad II. Censuram nemini reservatam inflictam iis qui libros de rebus sacris tractantes sine ordinarii approbatione imprimunt, aut imprimi faciunt, restringendam esse ad libros sacrarum scripturarum, necnon ad earundem adnotationes aut commentarios, minime vero extendendam ad libros quoscumque de rebus sacris in genere, id est ad religionem pertinentibus tractantes.

Quoad secundam partem instantiae:

Ad I. Affirmative ad primam partem, Negative ad secundam, nempe quoad egressum monialium e clausura servandam esse Constitutionem S. Pii V *Decori*, contraria consuetudine non obstante.

Ad II. Affirmative, et detur particula instructionis fer. IV 1 Febr. 1871 ad rem faciens, nempe „Et primum quidem anxium Te exhibeas circa magistratus catholicos, et gubernii servos, qui immunitatem asyli ecclesiastici violant, veritus nimirum, ne omnes excommunicationi subiaceant, quae in Const. *Apostolicae Sedis* 12 Octob. 1869 est quinta inter excommunicationes latae sententiae R. Pontifici reservatas, eaque est tenoris sequentis: „Immunitatum asyli ecclesiastici violare iubentes aut ausu temerario violantes.“ Qua Te anxietate ut eximerent Emi Patres audito etiam Smi oraculo, monitum Te voluere in ea formula verba *ausu temerario* utrumque membrum complecti. Ex quo intelligas, eum tantum excommunicationem incurrere, qui ab aliis minime coactus prudens ac sciens immunitatem asyli ecclesiastici aut violare iubet, aut exequendo violat, quem porro utpote omnis excusationis expertem excommunicationi subiacere mirum esse non debet.

Quoad tertiam partem instantiae:

Ad I sub littera *a*. Affirmative.

Ad II sub littera *b*. Quatenus privilegia de quibus agitur generalia sint: Affirmative, quatenus sint specialia et personalia: Negative.

Ad III sub littera *c*. Affirmative.

Ad IV sub littera *d*. Per recentem Constitutionem nihil imminutum esse quoad fundationes locorum piorum aliarumque ecclesiasticarum institutionum, de quibus proinde iudicandum esse prout iudicabatur ante promulgationem huius Constitutionis.

# PIŚMIENNICTWO KOŚCIELNE.

Pod tytułem „Kartki z dziejów Kościoła w Ziemiach polskich pod rządem pruskim“ rozpoczął ks. lic. Chotkowski w II ro-

czniku pisma naszego drukować pracę swą o gospodarce pruskiéj pod względem kościelnym w ziemiach wydartych Polsce – i to głównie na podstawie dokumentów archiwum państwa pruskiego, wydanych 1878 r. przez dr. Maxa Lehmanna pod tyt. *Preussen u. die katholische Kirche seit 1640*. Ks. Ch. w piśmie naszem dał pogląd tylko na dzieje kościelne pod rządem pruskim w Starostwie Drahimskiem, graniczącem z Nową Marchią, Pomorzem i zach. Prusami, a obejmującem należące dziś jeszcze do archidyecezyi poznańskiéj miasteczko Czaplinek, 20 wsi i 7 wolnych sołectw. Pracę tę wykończoną, przedstawiającą stosunki Kościoła katol. pod panowaniem pruskiem w Prusach książęcych, ziemi Lemborskiéj i Bytowskiéj, starostwie Drahimskiem i opactwie paradyzkiem ogłosił ks. Chotkowski drukiem w dziełku pod tyt.: ***Rozszerzanie Protestantyzmu w ziemiach polskich pod rządem pruskim w 17 i 18 wieku.*** Poznań u Jar. Leitgebra 1881. Cała książka jest równie ciekawa i zajmująca, jak ustęp, drukowany w naszym „Przeglądzie“ i dla tego zwracamy na nią uwagę Czytelników naszych, zalecając im jéj nabycie dla uzupełnienia tego obrazu, którego jednę tylko stronę z naszego artykułu poznali. Książkę nabyć można u autora za 1,60 ℳ

Ks. F a n k i d e j s k i, autor dzieł: „Obrazów i miejsc cudownych w dyecezyi chełmińskiéj“, oraz „Utraconych kościołów i kaplic w chełm. dyecezyi,“ ogłasza w *Pielgrzymie* prenumeratę na książkę pod tyt.: ***Historya klasztorów żeńskich*** w dyecezyi chełmińskiéj. Autor w odezwie swéj tak pisze: „O klasztorach żeńskich dotąd nikt u nas ani piórem nie ruszył. A jednak są to perły najkosztowniejsze, które tym staranniéj wydobywać należy, im bardziéj są pogardzone. Treść książki będzie obfita, po największéj części nieznana, z akt i kronik klasztornych zaczerpnięta. Co do objętości praca obszerna. Druk już rozpoczęty. Prenumerata wynosi 5 marek. Późniéj cena podwyższy się do 10 ℳ Przedpłatę nadsyłać należy albo do ekspedycyi *Pielgrzyma*, albo wprost na ręce autora.“

## ROZMAITOŚCI.

**Statystyczne wiadomości o Grekach-Unitach we Włoszech.** Stosunki prawne grecko-katolickiego Kościoła we Włoszech uregulowane są różnemi rozporządzeniami papiezkiemi a zwłaszcza stosunki greckich kolonii W. Grecyi i Sycylii z łacińskiemi ordynaryatami, do których należą, są dokładnie określone; stoją one pod juryzdykcyą Propagandy w Rzymie. Italo-graeci posiadają trzech (rytualnych) Biskupów, ktorzy swój urząd święty według przepisów Cap. Quoniam 14 X de off. jud. ord. sprawować mają; jeden z nich Arcybiskup i. p. i. rezyduje w Rzymie i przydzielony jest Propagandzie (obecnie Mgr. S t e f a n o p o l i Arcyb. z Filippi); drugi w S. S o f i a d i E p i r o ma pod sobą kolonie Wielkiéj Grecyi, tj. Kalabryi i Bazylikaty (obecnie Mgr. B u g l i a r i, Biskup z Dansara); trzeci w P a l e r m o zarządza należącemi do swego forum sprawami rytualnemi Sycylii (obecnie Mgr. M a s i, Biskup z Tempe). — S y c y l i a. Grecko-kat. Biskupstwo Sycylii, urządzone pap. bullą *Comissa nobis* z 6 lutego 1784 obejmuje 4 kolonie i jeden kolegiacki kościół (exempta). Kolonia M e z z o j u s o, w archid. Palermo, liczy 6 kościołów, 14 kapłanów, 1 klasztor bazyliański z 5 mnichami i w ogóle 2500 mieszkańców. Jest to miejsce rodzinne Biskupa obecnego Mgra Masi, jednego z najuczeńszych i najgorliwszych prałatów Sycylii. W P a l a z z o A d r i a n o, w dyecezyi Girgenti, znajduje się w 6 parafiach z 12 duchownymi około 3000 mieszk. Kolonia ta posiada dobrą historyą, napisaną przez gr. Biskupa Crispi. C o n t e s s a w tejże dyecezyi jest już mięszanego obrządku. Grecka gmina liczy 1500 członków i 3 kapłanów z 4 kościołami. L a P i a n a, w dyecezyi Monreale, najznaczniejsza kolonia sycylijska, liczy około 5000 Greków w 6 większych parafiach z 20 kapłanami. Ma oprócz tego dwa prawie już wymarłe, skutkiem najnowszéj sekularyzacyi, klasztory obrz. gr. — Oratoryanów i Bazylianek — i jest zwykłą rezydencyą greckiego Biskupa. Do sycylijskiego Biskupstwa należy wreszcie znana ecclesia autokefalos w M o s s y n i e, kolegiata wolna od juryzdykcyi Arcybiskupa, która w urzędowym kalendarzu Kuryi rzymskiéj zaliczona jest do opactw i prałatur nullius dioecesis. Greckie seminaryum w Palermo doprowadził już niegdyś Mgr. Masi jako rektor do świetnego stanu i obecnie jeszcze bezpośrednio kierownictwo sobie wyłącznie zastrzegł, ztąd też rezyduje tutaj a nie w La Piana. — W. G r e c y a. Utworzone przez Klemensa XII greckie Biskupstwo Kalabryi obejmuje 20 kolonii, położonych w 4 łac. dyecezyach i to w dyec. B i s i g n a n o 3 (S. Benedetto Ullano, Marri i S. Sofia di Epiro); w dyec. R o s s a n o 5 (S. Demetrio Corone, Maulia, S. Cosimo, Vaccarizzo i S. Giorgio Albanese); w dyec. C a s s a n o 8 (Firmo, Acqua Formosa, Lungro, S. Basilio, Frascineto, Porcile, Cività i Plataci); w połączon. dyecezyach A n g l o n a i T u r s i 4 (Castroregio, Farneta, S. Paolo i S. Constantino). Każda kolonia ma swoją własną parafią i kilka kościołów, z których w Cosimo i Vaccarizzo służą tak dla łacinników jak i Greków. Biskupstwo to liczy 40.000 dusz i 62 duchownych. Instytucyi klasztornych Biskupstwo to nigdy nie posiadało. Skutkiem sekularyzacyi seminaryum w r. 1860 pozbawiony nawet swego domu w S. Demetrio, żyje Mgr. Bugliari, ósmy z rzędu biskup grecki, w najgorszéj nędzy w miejscu urodzenia S. Sofia di Epiro, wspierany jedynie szczupłemi datkami biednych kolonistów. Oprócz tych dwóch Biskupstw znajduje się we Włoszech sześć parafii greckokatol.: w Barletta (dyec. Trani), Pianiano (dyec. Acquapendente), Villabadessa (dyec. Atri i Penne), a następnie w Lecce, Livorno i Neapolu. — Malta, Algier i Marsylia mają także grecko-katol. gminy; lecz bardziéj kwitnącą jak te wszystkie jest kolonia Cargen lub Cargese (dyecezya Ajaccio) na wyspie Korsyce, ojczyzna obecnego Arcyb. Stefanopoli w Rzymie. W Propagandzie ma ona zawsze wolne miejsce dla studenta swego obrządku. Gminy te grecko-katolickie, rozrzucone po wszystkich stronach, bywają wizytowane kanonicznie od czasu do czasu przez greckiego prałata, opatrzonego papiezkiemi pełnomocnictwami. Obecnie taką podróż apostolską odprawia Arcyb. Stefanopoli, którego obszerne znajomości językowe i rytualne, nabyte w czasie długoletniego dyrektoryatu studyów liturgicznych w Propagandzie, szczególniéj do téj misyi zdolnym czynią. K l e r z a k o n n y. Oprócz wspomnionych powyżéj klasztorów sycylijskich wspomnieć należy słynne Opactwo Grotta-ferrata przy Tusculum. Założone przez św. Nila († 1005), opactwo to poszczycić się może świetną historyą, a dzisiaj mimo sekularyzacyi i prześladowania do większéj jeszcze doszło sławy przez swego archimandrytę, opata Józefa Cozza-Luzi, uczonego a nawet z téj strony Alp przez bezstronnych niekatolików wysoko cenionego zakonnika.

***W Środzie*** w kościele protestanckim, który rząd po skasowaniu księży Dominikanów zabrał i gminie protestanckiéj podarował, znajduje się **dzwon** miernéj objętości, który około 1760 r. był poświęcony pod nazwą „Matki Bożéj Różańcowéj.“ Obecny pastor pan P i c k e r t chce go sprzedać za umiarkowaną cenę któremukolwiek kościołowi katolickiemu; dla tego podaje się to do wiadomości księży i dozorów kościelnych, aby w razie potrzeby do wyżéj wspomnianego pana pastora się zgłosili. Wartoby dzwon ten zachować dla naszego kościoła — aby znowu zwoływał na chwałę Bożą lud, jak to niegdyś czynił; bo jeżeli go nikt w krótkim czasie nie odkupi, będzie przelany i nie pozostanie po nim żadnego znaku.

Prosimy wszystkie inne pisma polskie o powtórzenie téj wiadomości.



**Na akcyą Tow. św. Łukasza** złożył 4 marki ks. proboszcz Kaczmarek z Ociąża p. Skalmierzyce.



Redaktor i nakładzca ks. Władysław J a s k u l s k i w Poznaniu. — Drukiem Jarosława L e i t g e b r a w Poznaniu.